

Kryzys imigracyjny uderza w branżę turystyczną

14 marca 2016

Na Morzu Egejskim turecka straż przybrzeżna zaatakowała łódź z uchodźcami, którzy chcieli dopłynąć do Grecji.[SN]

Uchodźcy zablokowali ruch pociągów na greckim przejściu granicznym Idomeni z Macedonią, żądając otwarcia granicy. W trakcie protestu kilkoro dzieci położono na torach kolejowych. □Napisy na trzymanyh przez dzieci kartonowych transparentach głosiły: „Otwórzcie granicę”, „Jestem dzieckiem i nie wiem zbyt wiele, ale uważam, że brak szacunku dla osób urodzonych w innych częściach świata to RASIZM”. Demonstranci – jak informuje RT – w taki sposób próbowali zwrócić uwagę władz Macedonii, które zamknęły swoją granicę 9 marca, w wyniku czego około 12 tys. uchodźców zostało zablokowanych w Grecji. Wiceminister obrony Grecji Dimitris Vitsas, odpowiedzialny za koordynowanie przepływu uchodźców, wyraził nadzieję, że „kwestia Idomeni” zostanie „rozwiązana w ciągu tygodnia bez użycia siły”. Według jego słów, na imigrantów od przyszłego tygodnia w Grecji będzie czekać 50 tys. miejsc w punktach tymczasowego rozmieszczenia.[SN]

Niemieckie władze ignorują informację o dżihadystach przedostających się do Europy przez Bałkany – takie oskarżenia padły z ust prezydenta Macedonii. Jego zdaniem dżihadyści dostają się do Europy bez problemu. Gjorge Iwanow w wywiadzie dla „Bilda” przyznał także, że Niemcy nie chciały pomóc władzom macedońskim w kwestii sprzętu do badań biometrycznych. Oprócz Berlina Iwanow oskarżył również władze Unii Europejskiej o lekceważenie tematu bezpieczeństwa. W ostatnich dniach macedońskie władze wykryły dziewięć tysięcy fałszywych lub skradzionych paszportów. Niektóre z tych dokumentów wykorzystywali islamscy radykałowie. Tymczasem sytuacja na

granicy grecko-macedońskiej stale się pogarsza. Lekarze otwarcie mówią o groźbie katastrofy humanitarnej. Na granicy koczuje czternaście tysięcy osób. Niewiele z nich chce wracać do greckich ośrodków. Cały czas liczą na to, że uda mi się przedostać na zachód.[E]

Instytut Badań Rynku Turystycznego opublikował komunikat na temat wpływu fali imigrantów na ceny usług turystycznych. Wypoczynek na greckich wyspach bliżej granicy tureckiej jest znacznie tańszy niż gdzie indziej w Grecji. Stawkę zaś podbijają hotelarze z miejsc, które uważane są za bezpieczne. Ceny na Korfu, gdzie nie docierają imigranci, gwałtownie rosną. Mniej turystów jest zainteresowanych wypoczynkiem na Krecie, na którą przybywa stosunkowo niewielu imigrantów. Prawdziwe powody do zmartwień mają natomiast przedsiębiorcy z wyspy Kos. Tam ceny usług turystycznych ze względu na wyraźnie mniejszy popyt spadają. Na kryzysie migracyjnym traci również branża turystyczna Tunezji, Turcji i Egiptu. Miejsca te kojarzone są jako niespokojne. Inaczej jest z cenami letniego wypoczynku w Portugalii, na Majorce, Wyspach Kanaryjskich, Cyprze czy Bułgarii – tam te ceny rosną. Więcej trzeba zapłacić także za wakacje w Maroku. Rysuje się więc nowy trend – miejsca borykające się z imigracją lub z tym problemem kojarzone przyciągają znacznie mniej turystów.[E]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net